

Czy Szczakowianka ma prawo do świętowania jubileuszu?

• Klubu, który sześć lat temu szturmem zdobył ekstraklasę, już nie ma. PZPN wyrzucił go ze struktur związkowych. Działacze nowo powstałej A-klasowej drużyny odwołują się jednak do roku 1923 – historycznej daty powstania Szczakowianki.

W zeszłym roku – po wielu miesiącach przygotowań – w Jaworznie powstał nowy klub – Jaworzniak. Stowarzyszenie Piłkarskie „Szczakowianka”. Działacze „starej” Szczakowianki zdecydowali się na ten krok, by odciąć się od długów z czasów, gdy zespół rywalizował jeszcze na szczycie centralnym.

W odpowiedzi Wydział Dyscypliny PZPN-u wyrzucił klub ze struktur związku. Bezpośrednią przyczyną okazało się kilkanaście tysięcy złotych, które Szczakowianka była win-

na byłemu piłkarzowi Łukaszowi Antczakowi.

Nowe stowarzyszenie rozpoczęło rywalizację od A-klasy. Wolne od długów, ale zdaniem wielu – także od 85 lat historii zapoczątkowanej na wapiennym boisku w Szczakowej. Tak uważa m.in. Tadeusz Fudała, prezes, który wprowadził klub do ekstraklasy. – Tamtej Szczakowianki już nie ma – mówi z żalem. – Proszono mnie, bym zaangażował się w organizację jubileuszu 85-lecia, ale nie widzę sensu – przyznaje.

Andrzej Gowarzewski, historyk futbolu i wydawca „Piłkarskiej Encyklopedii Fuji”, przyznaje, że sytuacja nie jest jednoznaczna. – Powołanie nowego stowarzyszenia jako sposób na ucieczkę od długów to publiczne przyznanie się do oszustwa. Czy cel, jakim było zachowanie tradycji, rozgrzesza ten

krok? Mam wątpliwości. Z drugiej strony historia zna takie przypadki. W przypadku Szczakowianki zachodzi jednak ciągłość nazwy, klubem zarządzają ci sami ludzie... Skoro dla środowiska piłkarskiego nie jest problemem fakt, że w czasach PRL-u w łajdacki sposób zmieniono datę powstania Widzewa [z roku 1922 na 1910 – przyp. red.], to czego chcieć od Szczakowianki? Jeżeli tolerujemy łódzkie matactwa, to nie powinniśmy być tacy surowi wobec klubu z Jaworzna – podkreśla.

Andrzej Sojka, prezes A-klasowego zespołu, nie ma żadnych wątpliwości. – To cały czas ta sama stara Szczakowianka. Tworzą ją ci sami ludzie, którzy działają, opierając się na przepisach starego statutu. Pochodzę ze Szczakowej i nigdy nie pozwoliłbym na zaprzepaszczenie tylu lat historii.

Powstanie nowego stowarzyszenia to była konieczność! W innym przypadku nie dostalibyśmy licencji i nie byłoby nas wcale – tłumaczy.

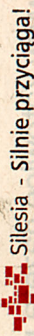
Szczakowianka nie ma szczęścia do jubileuszy. Pięć lat temu – na 80-lecie klubu – do Jaworzna miała przyjechać słynna Hertha Berlin, skończyło się tzw. aferą barażową, a w konsekwencji spadkiem do drugiej ligi. Teraz okrągłą rocznicę powstania ma uświetnić awans do ligi okręgowej. – To byłby dla naszych kibiców najlepszy prezent. Nie ukrywam jednak, że nasza sytuacja nie jest najlepsza. Poczynając od zawodników, którzy nie chcą grać w A-klasie, a na sponsorach kończąc. Jesteśmy zdani tylko na siebie – wzdycha Sojka, na co dzień właściciel zakładu kamieniarskiego. ●

WOJCIECH TODUR

gazeta

W Y B O R C Z A

Katowice



Silesia - Silnie przyciąga!

REDAKTOR PRÓWADZĄCY

BEATA ŻUREK



DZIEŃ REDAKCYJNY
W GODZ. 11-24

TEL. 032 32 52 555

Iwona Sobczyk

iwona.sobczyk@katowice.agora.pl

www.katowice.gazeta.pl

W środę 30 stycznia 2008

imieniny obchodzą: Maciej, Martyna